

Inwencje homiletyczne ku refleksji

ZDZISŁAW GRZEGORSKI

I. MISTERIUM SŁOWA MÓWIONEGO

Człowiek winien myśleć o słowie Bożym tak, jak o swoim, to znaczy porównywać, jakie znaczenie ma słowo i czego może dokonać w kontaktach międzyludzkich: tym bardziej może tego dokonać słowo Boże, skoro ono daleko wykracza poza możliwości słowa ludzkiego. Nadto jest tylko Jego słowem, a nie wizualnym wyobrażeniem. Słowo ostatecznie zostanie jedynie dźwiękiem. Jeśli współczesna nauka włączy go do kategorii znaków, symboli, to jedynie uczyni zeń materiał do obserwacji pewnych zjawisk komunikacyjnych. Nie można *definire, ograniczyć, zdefiniować* słowa w całej jego pełni. W swej ostatecznej istocie słowo pozostaje dla nas tajemnicą - misterium ludzkim a zarazem Bożym: tak w sensie ukonstytuowania człowieka, jak i w sensie realizowania się zamierzeń łaski Bożej. Słowo jako rzeczywistość słyszana jest darem, w swej naturze bliskim innemu misterium, jakim jest rozumienie i pojmowanie rzeczywistości.

Bóg objawiając się człowiekowi w słowie wkroczył w jego proces pojmowania siebie samego, w ludzkie sposoby uobecniania się w świecie, w wewnętrzną strukturę historii działającą w psychice człowieka. Żywy głos człowieka – obok szeregu innych implikacji – przede wszystkim jest rzeczywistością związaną z osobą człowieka, a w związku z tym – z *Divinum*.

II. HOMILETYKA KONTEKSTUALNA

Sprawujący posługę słowa bywa nieraz zaszokowany masą komunikatów skupiających uwagę dzisiejszego człowieka lub trwa w błogiej nieświadomości ząbkowania się przekazów odbieranych przez słuchaczy poddanych prawom międzyosobowego czy masowego porozumiewania. Toteż rozwój umiejętności homiletycznych musi pójść tymi drogami: trzeba zgłębić misterium słowa ludzkiego, przez któ-

re Bóg sprawuje swoje misterium kontaktu z człowiekiem i prowadzi z nim swój kosmiczny, odwieczny dialog czy to poprzez posługę słowa Kościoła, czy to – zwłaszcza poza Kościołem – różnorodnymi drogami przekazów i zdarzeń ewokujących myśli, odczucia i decyzje.

Wobec tego można postawić tezę: homiletyka nie może być dyscypliną wyizolowaną. Pozostając w obrębie teologii praktycznej i podtrzymując głęboko teologiczną świadomość potęgi słowa Bożego i Bożego działania, winna nawiązać żywy kontakt z pokrewnymi dziedzinami. Nie tylko sam akt posługi słowa ma być pomostem między stronami uczestniczącymi w misterium słowa, nawiązującymi kontakt ze sobą, lecz także wiedza o tym typie działalności pastoralnej powinna tkwić w kontekstach naukowych i kulturowych. Homiletyka współczesna musi zawsze być homiletyką kontekstualną.

Impas, w jakim znajduje się homiletyka, polega na tym, że nie penetruje nauk pomocniczych, nie rozwija antropologii homiletycznej – ciągle ponawianych analiz kulturowych, by wyłaniać problemy nurtujące człowieka, obserwować środki przekazu i styl słownych kontaktów międzyludzkich oraz wyciągać właściwe wnioski dla treści i sposobów sprawowania misterium słowa. W pojęciu *homiletyka kontekstualna* da się odczuć poprawne ukierunkowanie: teoria przekazu homiletycznego świadoma nadprzyrodzonej siły słowa Bożego, tym śmieiej korzysta z wiedzy o współczesnym człowieku, cenionych przezeń wartościach.

III. PRZEKAZ HOMILETYCZNY

Model komunikacyjny przepowiadania, to model służebny wobec całokształtu problematyki homiletycznej: integruje ją, wskazuje miejsce i role poszczególnych zagadnień i relacje między nimi, apeluje o interdyscyplinarne, kontekstualne ujmowanie samej homiletyki oraz równie kontekstualne konstruowanie jednostki przepowiadania (homilii, kazania, konferencji...) włączając ją w treści życia, ludzkiej egzystencji i nawyków komunikacyjnych dzisiejszego człowieka odbierającego tak wiele przekazów i informacji w życiu codziennym. A więc przepowiadanie i jego teoria, to także element współczesnej kultury osadzający ją i inspirujący.

Model przepowiadania jako procesu komunikowania nie odzwierciedlałby właściwej rzeczywistości, gdyby nie zwróciłoby się uwagi na jego typowość, to jest cyrkularność, a więc obieg informacji – tzw. ruch zwrotny (*feedback*). Dla głoszącego orędzie homilisty, jak i homilety, pastoralisty jest to potrzeba wsłuchiwanie się w człowieka, zainteresowanie jego reakcjami i odpowiedzią. W związku z tym powiemy, że sługa słowa w modelu komunikacyjnym wchodzi w jego strukturę relacyjną, jest jej dynamicznym realizatorem, jest nie tylko teologiem, ale i antropologiem – musi znać Boże prawdy, jak i psychikę, życie człowieka, do którego przemawia.

Nowym określeniem jest: *przekaz homiletyczny*. Tym pojęciem obejmując każdy sposób głoszenia słowa Bożego, choć czytelnik odczuwa, że wiele zagadnień dotyczy także przynajmniej katechezy i liturgii. W tym wypadku trzeba by określenie *homiletyczny* zamienić na pojęcie szersze (w języku angielskim często mówi się: *the religious communication*).

Z całą świadomością użyto pojęcia *przekaz*, aby podkreślić element ruchu, dynamiki obopólnego działania, mówienia i słuchania; spotkania postaw – zetknięcie się głosiciela z zgromadzeniem; wydarzenie zbawcze uobecniające się w samym momencie przekazywania słowa Bożego, ów stan *fieri*, proces przebiegający w czasie, który winien stać się czasem dialogu człowieka ze Stworzycielem. W wyniku przepowiadania winna formować się wspólnota rozumienia: *communicatio – communio – unio*. Jeśli sam jest w żywej łączności z Bogiem, winien w nią wprowadzać słuchacza. On jest tym, który stawia pomost (*pontifex – pons-face-re!*) między Bogiem a człowiekiem, tworzy wspólnotę człowieka z Bogiem. Proklamacja słowa jest procesem kreacyjnym mówiącego i słuchającego, i ma swoje uwarunkowania. Kazanie – akt pośredniczenia między Bogiem a człowiekiem – polega na nawiązaniu pełnego kontaktu ze słuchaczem, który jest aktywnym partnerem tego dialogu, i na dokonaniu aktu komunikacji bożoludzkiej, by umożliwić skuteczne działanie słowu Bożemu. Samo zaś działanie łaski i wolna odpowiedź człowieka jest tajemnicą wiary...

IV. PROFETYCZNA FUNKCJA KAZANIA

Akt komunikacji słownej jest swego rodzaju grą prowadzoną przeciw siłom z zewnątrz, paraliżującym czy zniekształcającym porozumienie, przeciw zakłóceniom, inercji środowiska, słuchacza, atmosfery religijnej w wspólnotie słuchającej. Każde zdobyte i wywalczone porozumienie stwarza ośrodki krystalizacji Bożej prawdy i dobra w słuchającej osobie, społeczności. Dokonany przekaz słowa Bożego nie powinien ulec rozproszeniu, zapomnieniu... Im większa obawa wobec uwarunkowań, językowych i pozajęzykowych determinacji, tym mniejsza odwaga i wiara przepowiadającego. Im więcej nastawienia dośrodkowego, postawy profetycznej, wiary w siłę słowa Bożego, zdolność działania, obecność łaski – tym większe szanse zapobieżenia ubytkowi informacji poznawczych, impresywnych i ekspresywnych. To jedyny sposób ocalenia orędzia przed zagłuszeniem i wchłonięciem słowa przez nieprzyjazne mu czynniki. Stąd działanie tej funkcji jest w pewnym sensie heroiczne, syntetyzujące różnorodne aspekty komunikacji słowa Bożego.

Impuls do przepowiadania pochodzi od Boga – głównego Nadawcy. Podejmuje go i realizuje człowiek aktualnie sprawujący posługę słowa. Wypowiedź należy do kontekstu nadawcy – człowieka, jest efektem jego przemyśleń i dialogu z Bogiem. Po przewycięzeniu możliwych oporów i uwarunkowań procesu so-

cializacji słowa, wypowiedź ma być przyjęta i włączona przez odbiorcę do jego kontekstu myślowego.

Proces ten przebiega w kontekście współczesności, w całokształcie prądów myślowych percypowanych w tym okresie przez słuchaczy, produktów kultury itp. Wszystko to składa się na sytuację duchową współczesnego człowieka. W ten sposób kontekst czasowy, przyrodzony spotyka się z wiecznym, nadprzyrodzonym, który go przenika (kontekstem kazania jest Pismo święte, całokształt Objawienia i planów Bożych na dziś), dokonuje się akt komunikacji: Bóg – człowiek, wezwanie do odpowiedzi. Jego dalsze losy wymykają się spod obserwacji, są tajemnicą łaski i współpracy z nią, wolnej odpowiedzi człowieka.

W tym miejscu należy sobie uzmysłowić, że wewnętrzny cel homilisty – chęć zakomunikowania przekazu Bożego i wezwanie człowieka, wywołanie jego odpowiedzi, pokierowanie postępowaniem – to wypełnienie funkcji profetycznej. Pomijamy znane nam aspekty teologiczne tego zagadnienia. Tutaj, w ramach teorii przekazu, konkretyzujemy tę funkcję jako wysiłek przepowiadającego zmierzający do pokonania oporów i uwarunkowań komunikacyjnych, jako dynamikę przepowiadania, jego strategię, estetykę, a więc te wszystkie elementy, które mogą zwiększyć szanse oddziaływania słowa Bożego i są owocem naszej aktywnej współpracy z łaską słowa. Metoda pełnienia funkcji profetycznej, to wygłaszanie kazania, swego rodzaju – choć nie bez obaw to piszę – monolog. Natomiast kierujemy się zasadą dialogu wirtualnego, która stanowi podstawę między-ludzkiego porozumiewania.

Winien ujawnić się dynamizm przepowiadania, wypełniania funkcji profetycznej poprzez realizację celu zewnętrznego – nawiązanie dialogu myśli, pokonanie przeszkód mogących stać na drodze, zainicjowanie spotkania postawy naszej, kierowanie się profetycznością posługi słowa – z postawą naszych słuchaczy, by w ten sposób dokonać dzieła, jakim jest wcielenie słowa w czyn życia chrześcijańskiego. Przekazanie słowa Bożego i łaska, którą Bóg z nim łączy, w rezultacie winno przemienić się w przepowiadanie Kościoła – wypełnianie posłannictwa przez cały Lud Boży głoszący światu Chrystusa.

V. PROBLEMY WARTOŚCIOWANIA KAZAŃ

Zagadnienie wartościowania kazań i jego kryteriów jest uwikłane w wiele bardziej złożonych problemów, a także przywołuje pytanie, czym jest kazanie? Czy samo orędzie Boże jest centralną sprawą, czy także osoba kaznodziei, słuchacz i jego sytuacja życiowa? Zostawiając na uboczu toczące się dyskusje opowiadamy się za chęcią ujęcia integralnego łączącego wszystkie elementy współtworzące wydarzenie zbawcze, jakim jest moment głoszenia i słuchania słowa Bożego. Opo-wiadamy się za potrzebą dowartościowania w tej triadzie słuchacza, o którym do-

tąd zbyt mało rozprawiano i raczej – mimo odnotowywania jego postulatów – nie liczone się z jego głosem i z tym, co może się w nim dzieć w czasie słuchania.

Kazanie jest dobre, jeśli zostały użyte właściwe środki. Byłoby to kontynuowanie wielowiekowej tradycji retorycznej, stosowanie kryteriów w oparciu o refleksję estetyczną. Ocenie podlegałoby użycie wszystkich dostępnych kaznodziei środków i źródeł, aby Bóg mógł objawić człowiekowi swoje orędzie. Kaznodzieja winien się ześrodkować nie tyle na chęci osiągnięcia pożądaných efektów, co na stworzeniu warunków sprzyjających Bożemu działaniu. Głosiciel słowa dbający o właściwe środki i optymalne warunki dawania odpowiedzi zakłada, że będzie to odpowiedź całego życia na oferowaną łaskę. Bóg chce wybawić człowieka od grzechu, nawrócić, skierować na drogę poprawy. Odpowiedź będzie miała charakter zbawczy, jeśli zrodzi się naturalnie, w atmosferze wolności. Wiara miłująca może się zrodzić tylko z swobodnej odpowiedzi – łaska musi uleczyć wewnętrzny nieład.

Integralność, harmonia wszystkich elementów przekazu kaznodziejskiego tworzy jego ideał, wyraża się w kategoriach estetycznych i sprawia, że słuchacze tak często reagują wartościowaniem, będącym odpowiednikiem jakże starego postulat: *ut veritas placeat...*

(Ekscerpta z tekstów drukowanych w latach 1971-1997, wznowionych w: Zdzisław Grzegorski, *Homiletyka kontekstualna*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wydział Teologiczny, Biblioteka Pomocy Naukowych 13, Poznań 1999)